Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru 10 gr.

DWUTYGODNIK

Prenumerata roczna 2 zł. z dostawą. Wpłata prenumeraty na pocztowy przekaz rozrachunkowy.

Redaktor naczelny: Edward Olszewski.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 6.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 50 zł., 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 12·50 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 2 zł.

Rok IV. Brzeżany, 15. stycznia 1935 r. Nr. 2.

Wiec obywatelski posła J. Klicha w Brzeżanach.

Z inicjatywy Rady Powiatowej B. B. W. R. odbył się dnia 13 stycznia b.r. w sali Sokoła wiec obywatelski z udziałem posła Jana Klicha. Wielką salę Sokoła wypełniły po brzegi liczne tłumy, przeważnie włościan z powiatu brzeżańskiego, tak szczelnie, że ci, którzy na wiec się spóźnili, już nie mogli dopchać się do przepełnionej sali.

Wiec zagaił prezes Rady Pow. B. B. W. R. dyr. Olszewski krótkiem przemówieniem na temat ważności spraw, będących przedmiotem wiecu, szczególni edla włościaństwa, poczem oddał głos posłowi Klichowi.

Poseł Klich rozpoczął swe sprawozdanie poselskie od spraw najbliższych dla rolników, t. j. od omówienia ostatnich dekretów oddłużeniowych, które ratują liczne rzesze zadłużonych rolników od zupełnej ruiny. Zaznaczył, że owe dekrety oddłużeniowe są dowodem troski Rządu o te najliczniejsze rzesze ludności, najbardziej dotknięte kryzysem gospodarczym. Z innych spraw gospodarczych omówił poseł Klich skuteczną i systematyczną walkę Rządu z kartelami przemysłowemi o zniżkę cen artykułów skartelizowanych, tak doniosłą dla ludności wiejskiej i wogóle dla ludności uboższej.

Przechodząc do spraw polityki zagranicznej Rządu omówił poseł Klich sprawę paktu wschodniego i w przystępnych dla całego ogółu jasnych słowach wyjaśnił, dlaczego Polska nie mogła przystąpić do tego paktu. Wspomniał poseł o zrzuceniu przez Polskę zobowiązań traktatu wersalskiego, dotyczących mniejszości narodowych, wyjaśniając, że pobudką do tego wystąpienia politycznego Rządu było podkreślenie równouprawnienia Polski wobec innych państw. — nie zaś chęć ukrócenia praw mniejszości narodowych w Polsce, chęć Narodowi Polskiemu od wieków i teraz zupełnie obcą.

Ze spraw polityki wewnętrznej nie wahał się poseł Klich dotknąć pewnych drażliwych dla stronnictw opozycyjnych spraw, jak np. Berezy Kartuzkiej. Sprawę tę potraktował z właściwego punktuwidzenia, tj. dobra Państwa i bezpieczeństwa obywateli, uważając obóz odosobnienia w Berezie za środek profylaktyczny przeciw sabotażom i rozruchom, szkodliwym dla ładu w Państwie i groźnym dla dobra obywateli. W Berezie Kartuzkiej jest miejsce nie dla opozycji politycznej, lecz dla elementów zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

Omówił następnie poseł coraz bardziej postępującą konsolidację BBWR. i coraz bardziej wzrastające w masach zrozumienie dla idei Marszałka, idei Polski silnej, opartej na silnej władzy wykonawczej. Coraz więcej liczy Blok BWR. członków, którzy nie karjerę osobistą lecz bezinteresowną pracę dla społeczeństwa mają w swym programie życia. I tylko dla takich jest tu miejsce. Ta moralna tężyzna tej potężnej organizacji politycznej, jaką jest BBWR., jest dziś najważniejszą przyczyną rozprzęgania się stronnictw opozycyjnych. Zakończył swe przemówienie poseł charakterystycznem porównaniem: Przed 1000 cem lat Mieczysław I. chcąc uchronić szczepy lechickie od zalewu germańskiego, przyjął wraz z Narodem wiarą chrześcijańską, ale mimo to, jeszcze po wieku byli w Polsce ludzie, którzy nie chcieli uznać prawdziwego Boga, lecz kłaniali się dawnym bożkom pogańskim. Lecz zczasem wymarli ci ludzie a wiara chrześcijańska zapanowała na całej ziemi polskiej.

Po 1000 latach Budowniczy Polski Józef Piłsudski, chcąc podobnie ubezpieczyć Polskę przed zakusami wrogiemi ze strony sąsiadów z Zachodu i Wschodu rzucił wielką ideę Narodowi, ideę silnego rządu jako gwarancję niepodległości Państwa i szczęścia obywateli. Ale choć idea ta zapuściła korzenie na całym obszarze Państwa, są jeszcze dziś tacy, którzy, choć widzą prawdę oczywistą tej idei, kłaniają się dalej swoim bożkom partyjnym wrogim potędze Państwa. Czeka ich los ten sam co tych z przed 1000 lat uporczywych pogan: wyginą, a idea Marszałka zatriumfuje. Okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego zamknął poseł swoje przemówienie.

W dyskusji nad przemówieniem zabrał głos Hotowy z Leśnik, omawiając źródła dzisiejszego kryzysu, trudności walki z kartelami i kapitałem zagranicznym i domagając się ograniczenia dostępu kobiet do posad które winny być udziałem mężczyzn.

Skrzypek w dłuższem przemówieniu omawiał niejasność ustaw odłużeniowych i płynące stąd trudności w korzystaniu z nich w praktyce, krytykował też wygórowane koszty procedury administr. związane z konwersją długów. Prosząc posła Klicha o interwencję w tej sprawie u miarodajnych czynników, zwrócił także uwagę na inne bolączki: dzisiejszego życia gospodarczego, jak podatki dochodowe, uciążliwe dla rolników przy nierentowności gospodarstwa, zbyt wielką rozpiętość cen już nietylko artykułów skartelizowanych, ale i przetworów artykułów gosp. wiejskiego (cena chleba bułek, mięsa) w stosunku do artykułów surowych, sprzedawanych przez rolnika. Jak dla tych przetworów pożądane byłoby wprowadzene taryfy maksymalnej, tak np. dla zboża i innych ziemniopłodów wprowadzenie taryfy minimalnej, któraby kres położyła wyzyskowi pośredników.

Imieniem ludności ruskiej przemówił w języku ruskim Hryców z Podwysokiego. Podkreślił on w swem przemówieniu wspólność kulturalną i historyczną narodu polskiego i ruskiego, podkreślił braterstwo broni Polaków z Rusinami w r. 1920 w wyprawie na Kijów o wyzwolenie zabruczańskiej Ukrainy z jarzma bolszewików. Przedstawił opłakany los narodu ukraińskiego pod jarzmem czerwonych carów i wskazał, że jedyną rozumną orjentacją dla Rusinów, obywateli Państwa Polskiego, jest lojalność i zgodna współpraca z Polakami dla dobra Państwa

i szczęścia obu narodowości. Napiętnował ostro sabotażystów, którzy niszczą mienie obywateli i zagrażają ich bezpieczeństwu. Swoje przemówienie zakończył wyrazem hołdu dla obecnego Rządu i okrzykiem na cześć prezydenta i marszałka Piłsudskiego.

Zkolei prof. Stättner. dziękując imieniem Prezydjum BBWR. posłowi Klichowi za wyczerpujący referat o obecnych sprawach politycznych i gospodarczych, wyraził prośbę, by p. Klich wraz z posłem Kosydarskim zechcieli w lecie br. urządzić jeszcze jeden wiec, z uwagi na to, że w obecnym czasie dokonują się ważne wydarzenia w życiu politycznem i gospodarczem Polski.

Po odpowiedzi posła na prośby i postulaty wyrażone w dyskusji, w szczególności zaś po przedstawieniu nieracjonalności wprowadzenia taryfy minimalnej na ziemiopłody, dyr. Olszewski, podkreśliwszy wysoki poziom dyskusji wiecowej oraz wzorowy porządek i powagę wiecu, odczytał rezolucję, jaka wpłynęła do prezydjum wiecu, treści następującej:

Obywatele ziemi brzeżańskiej, zebrani na wiecu w dniu 13 stycznia 1935 r. wyrażają:

1). hołd Prezydentowi Rzpltej dr. Ignacemu Mościckiemu jako Włodarzowi naszego Państwa i jako uczonemu, z okazji 30 lecia Jego pracy naukowej, który przyczynił się do sławy Polski;

2) wyrażają następnie hołd i przyrzekają karność obywatelską Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, stojąc przy nim wiernie w jego pracy nad utrwaleniem potęgi naszego Państwa;

3). wyrażają uznanie i podziękę Rządowi Najjaśniejszej Rzpltej za trud około wywalczenia Polsce mocarstwowego stanowiska na arenie miedzynarodowej i za troskę o podniesienie gospodarcze naszego rolnictwa;

4). wyrażają uznanie prezesowi Walerjanowi Sławkowi oraz klubowi poselskiemu BBWR. za jego pracę na terenie izb ustawodawczych i przyrzekają być wiernymi ideologji BBWR., której realizacja może jedynie zapewnić ład, porządek i moc Państwa.

Rezolucję tę przyjęli zebrani przez aklamację, poczem dyr. Olszewski wiec rozwiązał.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Obrady sejmu wypełnia w dalszym ciągu dyskusja nad preliminarzem budżetowym na rok 1935/36. Dyskusja w senacie nad projektem Konstytucji, uchwalonym przez Sejm 26 I. 1934, już została ukończona. Projekt Konstytucji z poprawkami senatu wpłynie w najbliższym czasie na plenum Sejmu; spodziewać się należy, że w krótkim czasie projekt nowej Konstytucji stanie się obowiązującą ustawą. Sprawa sposobu obesłania senatu została wyłączona z tekstu konstytucji i ma być załatwiona w ustawie o ordynacji wyborczej, która wyjdzie jako, dekret Prezydenta.

Zdarzenia na międzynarodowej arenie politycznej zdają się wskazywać na stabilizację atmosfery pokojowej.

* * *

W pierwszych dniach stycznia została usunięta zmora napiętego stosunku między Francją a Włochami, a to przez przyjazd ministra Spraw Zagr. Francji Lavala do Włoch i jego osobiste rozmowy z dyktatorem Włoch Mussolinim, których rezultatem było podpisanie doniosłego paktu, usuwającego dotychczasowe przedmioty sporów między Francją a Włochami. W pakcie tym uregulowane zostały sprawy terytorjalne francusko-włoskie w Afryce, oraz zawarta jest deklaracja obu państw dotycząca gwarancji niepodległości Austrji. Do podpisania tej drugiej części paktu, dotyczącej gwarancji niepodległości Austrji mają być też zaproszone państwa ościenne i zainteresowane, jako to Niemcy, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławja i Polska.

* * *

Dnia 13 I. br. odbył się plebiscyt ludności obszaru górniczo-przemysłowego zagłębia Saary. Na podstawie nieoficjalnych obliczeń spodziewać się należy, że około 75 proc. ludności opowie się za przynależnością do Niemiec. Obliczenia oficjalnego dokona komisja plebiscytowa Rady Ligi Narodów w Genewie i ona też na podstawie wyniku plebiscytu ma orzec o losach obszaru, który opowiedział się w plebiscycie.

Ponieważ według oświadczenia kanclerza Hitlera zagłębie Saary stanowi jedyny przedmiot sporu między Francją a Niemcami, spodziewać się należy, że po rozstrzygnięciu plebiscytu na korzyść Niemców zniknie ostatnia przeszkoda do ustabilizowania stosunków pokojowych między temi dwoma państwami.

Jako ważny czynnik w dążnościach do utrwalenia pokoju światowego podkreślić należy uchwałę senatu Stanów Zjednoczonych A. P., mocą której to potężne państwo, przystępuje do współpracy w dziele pokoju w Międzynarodowym Trybunale w Hadze.

Wreszcie wspomnieć też należy o dążeniach Anglji, by skłonić Niemcy do powrotu do Ligi Narodów, z której Niemcy wystąpiły przed dwoma latami.

Walka z gruźlicą.

W ostatnim numerze »Głosu Brzeżańskiego« zwróciliśmy się w artykule pod tytułem »Walka z gruźlicą« do społeczeństwa naszego z prośbą o udzielenie poparcia Komitetowi powiatowemu walki z gruźlicą. Umieszczając imienny skład Komitetu, do którego weszli ludzie znani z nieustajnnej pracy społecznej i poświęcenia dla spraw ogółu, potrzebującego pomocy, wskazaliśmy, w jakie ręce dostała się opieka nad chorymi na gruźlicę w naszym powiecie. Prace Komitetu zakrojone są na szerszą skalę, mają one doprowadzić do ufundowania pawilonu dla chorych, których stan wymaga izolacji od najbliższego otoczenia oraz do roztaczania nieustającej opieki nad ogółem chorych w naszym powiecie.

Dotychczasowa działalność Komitetu objęła zbiórkę na cele »Walki z gruźlicą« oraz akcję propagandową w kierunku uświadomienia najszerszych warstw społeczeństwa, nieobznajomionego z rozmiarami niebezpieczeństwa grożącego mu ze strony gruźlicy.

Zbiórka, przeprowadzona w dniach 8 i 9 XII 1934, i 6 I. br. dała łączną sumę 364 zł 91, gr. a mianowicie: 8 XII zebrano 138 zł. 97 gr., 9 XII. 124 zł 91 gr., zaś 6 I. 101 zł. 03 gr.

Należy podkreślić pełną poświęcenia pracę tych pań i panów, którzy mimo zimna — szczególnie mroźny był dzień 6 I, — ofiarnie podjęli się zbiórki ulicznej i osiągnęli przy niej tak dodatnie wyniki.

Urząd skarbowy w Brzeżanach złożył za sprzedane znaczki przeciwgruźlicze 10 zł., a gmina Uwsie 4 zł., co co daje po dzień dzisiejszy razem z dochodem ze zbiórki ulicznej 378 zł. 91 gr.

O potrzebie i konieczności akcji propagandowej wśród najszerszych warstw społeczeństwa — wspomnieliśmy w poprzednim artykule (z d. 1 I. 1935). Zwróciliśmy uwagę, że przedłużamy okres »Walki z gruźlicą« ze względu na święta i ferje szkolne do końca lutego 1935 r. Teraz okres świąteczny minął, ferje szkolne dobiegły końca, więc czas najodpowiedniejszy do rozpoczęcia akcji. Zwracamy się do tych, których prosiliśmy o odczyty i pogadanki na temat zabezpieczenia się przed gruźlicą i zwalczania jej, przedewszystkiem do nauczycielstwa z prośbą o jak najszybsze zorganizowanie zebrań ludności, którą należy uświadomić. Pozwalamy sobie zauważyć, że od należytego ogłoszenia dnia, godziny i miejsca zebrania zależy w znacznej mierze ilość słuchaczy. Prosimy więc szczególnie o zajęcie się ogłoszeniem odczytu, w pierwszym rzędzie o uproszenie przewielebnych księży, by zechcieli zebranie ogłosić z ambony, dalej o powiadomienie rodziców za pośrednictwem dzieci szkolnych, o rozlepienie afiszów, które nadeślemy, o ogłoszenie w gminie. Prosimy o wybranie terminów najodpowiedniejszych dla danej miejscowości w miesiącach styczniu i lutym,

Wszystkich członków PCK. w naszym powiecie

prosimy o gorące zainteresowanie się sprawą odczytów i o gruntowne zaznajomienie się z zasadami zwalczania gruźlicy. Członkowie PCK. są przedewszystkiem powołani do tego, by objęli pieczę nad przestrzeganiem zasad higjeny, która jest najskuteczniejszą ochroną przed rozpanoszeniem się gruźlicy. Członkowie PCK. będą pierwszymi żołnierzami w armji przeciwgruźliczej.

Dążymy do tego, by powiat nasz, zaszczytnie się zasługujący we wszelkiej pracy społecznej, wykazał się też skuteczną pracą organizacyjną w zwalczaniu gruźlicy i zyskał dzięki temu ze strony miarodajnych czynników także i finansowe poparcie, które umożliwi mu pełne osiągnięcie zamierzeń Komitetu walki z gruźlicą.

Dlatego prosimy ponownie wszystkich prelegentów o zgłaszanie odczytów i pogadanek w powiecie do starostwa powiatowego w Brzeżanach na ręce dr. Mostowego.

Do obywatelstwa całego powiatu i wszystkich mieszkańców zamożniejszych zwracamy się z prośbą o nadsyłanie datków pieniężnych — choćby najdrobniejszych, oraz o składanie ich na ręce przewodniczących Kół i Delegatur PCK, lub na listy, które znajdują się w każdej szkole.

Powiatowy Komitet walki z gruźlicą.

Inż. Wilhelm Rapf.

Budowa wodociągów.

Bezpośrednio przed nastaniem mrozów w pierwszych dniach grudnia 1934 r. ukończono na Okninie roboty wodociągowe, przewidziane programem na rok 1934, a mianowicie ukończono budowę ujęcia źródeł, budowę hali pomp i budowę domu mieszkalnego dla mechaników. Trzy te objekty zmieniły nie do poznania wygląd miejskiej parceli, gdzie jeszcze przed kilkoma miesiącami rechotały żaby w bezdennem bagnisku. Obecnie parcelę tę osuszoną i splantowaną przecina strumień czystej, źródlanej wody, wypływający przez żelazną siatkę z pod muru czołowego podziemnej galerji betonowej. Same źródła nie są więc widoczne, a dostęp do nich zamknięty żelaznemi drzwiami o wertheimowskich zamkach, jak tego wymagają przepisy sanitarne. Przed przeciekaniem wody deszczowej chroni źródło płyta betonowa 15 cm. gruba, powleczona asfaltem, przed zmianami temperatury zewnętrznej warstwa ziemi przeszło metr grubości. W ten sposób stała temperatura wody źródlanej (+ 8° C) sprawia, iż ktoś wchodzący z zewnątrz do komory studni zbiorowej w czasie mrozu doznaje wrażenia, jak gdyby komora ta była ogrzaną.

Państwowy Zakład Higjeny we Lwowie rozpoczął już badania wody pod względem bakterjologicznym. Kierownik zakładu prof. Dr. Gąsiorowski przybył w grudniu do Brzeżan specjalnie, celem pobrania próby wody i badania te przeprowadzać będzie jeszcze kilkakrotnie aż do ukończenia budowy wodociągów.

Obok komory studni zbiorowej czeka budynek stacji pomp zupełnie ukończony na montaż pomp i motorów. Nieco dalej jest dom mieszkalny dla mechaników również ukończony, a nawet zamieszkały już przez dozorcę grupy objektów wodociągowych na Okninie. Lustrację ukończonych robót przeprowadził prof. dr. Otton Nadolski wraz z prof. Gabrjelem Sokolnickim, pod którego nadzorem wykonane będą instalacje elektryczne, motory i przewody, łączące stację pomp i elektrownię miejską.

Dyr. Edward Reiter.

32

Kronika gimnazjum brzeżańskiego.

Wyraził swe zadowolenie ze stanu nauki i karności w zakładzie i podziękował dyrektorowi i gronu za gorliwą, sumienną i skuteczną pracę około dobra zakładu. Za tak serdeczne przemówienie do grona i łaskawe uznanie jego pracy podziękował dyrektor JWPanu Wiceprezydentowi, zapewniając, że słowa Jego uznania i zachęty będą dla grona nowym bodźcem do niestrudzonej dalszej pracy około kształcenia i wychowania młodzi. Wreszcie na prośbę dyrektora wpisał łaskawie do tej księgi swe dostojne Imię:

Wizytowałem zakład d. 22 i 23 czerwca 1895 r.
Bobrzyński w. r.
c.k. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej.

O godzinie 12 przyjmował JWPan Wiceprezydent w gmachu c.k. Starostwa Radę miejską, Radę szkolną okręgową, Radę szkolną miejscową, grono nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych i t. d. Po południu zwiedził obydwie bursy, polską (imienia Jakubowicza) i ruską, wszędzie z należną czcią witany uroczyście okolicznościowemi przemowami kierowników burs i śpiewem wychowanków.

Dnia 24 czerwca po wizytacji szkoły ludowej męskiej i żeńskiej, pożegnany przez całe grono profesorów gimnazjum, odjechał w towarzystwie c. k. okręgowego inspektora szkolnego na wizytację szkół w Podhajcach.

Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się w dniach 13 — 18 maja ustny w dniach 22, 24 i 25 czerwca pod przewodnictwem c. k. Inspektora szkół średnich WPana Jana Lewickiego. Po egzaminie dnia 26 czerwca nastąpiło uroczyste wręczenie świadectw abiturjentom. Po nabożeństwie dziękczynnem zgromadzili się w przystrojonej sali abiturjenci, uczniowie klas wyższych, grono nauczycielskie i wiele osób duchownych i świeckich w charakterze gości. Imieniem zakładu pożegnał abiturjentów dyrektor, jeden z tychże podziękował serdecznie kierownikom za wieloletnią naukę i opiekę, imieniem zaś rodziców Dr. Emil Hillbricht, c.k. radca sądu krajowego, wyrażając dyrektorowi i nauczycielom uznanie i podziękowanie za pracę około wykształcenia i wychowania młodzieży. Następnie rozdał dyrektor abiturjentom świadectwa, zabrał głos powtórnie, a podziękowawszy nauczycielom za gorliwą i sumienną pracę około dobra ustępującej z zakładu młodzieży, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana, który obecni trzykrotnie powtórzyli z zapałem. Podczas tej uroczystości odśpiewał chór młodzieży kilka pieśni, a na zakończenie hymn ludowy.

Rok szkolny 1896.

W dniach od 25 listopada do 3 grudnia 1895 odbył lustrację zakładu c.k krajowy Inspektor szkół średnich Wny Pan Jan Lewicki.

Dnia 8 grudnia 1895 urządziła młodzież wieczorek deklamacyjno muzyczny ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, a 25 marca podobny wieczorek ku uczczeniu pamięci Tarasa Szewczenki. W jednym i drugim wieczorku wzięła udział młodzież polska i ruska.

Dnia 2 maja odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. Najjaśniejszej Cesarzowej Marji Anny, 27 maja za spokój duszy ś.p. Arcyksięcia Karola Ludwika, a 27 czerwca za spokój duszy ś.p. Najjaśn. Ces. Ferdynanda.

Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się w dniach od 11 do 16 maja, ustny w dniach 12, 13, 15 i 16 czerwca pod przewodnictwem c.k. inspektora szkół średnich WPana Jana Lewickiego. Po egzaminie dnia 17 czerwca nastąpiło uroczyste rozdanie świadectw dojrzałości.

c. d. n.

Równocześnie z zbudowaniem Okniny wykonano w górze obok klasztoru OO. Bernardynów zbiornik żelazno-betonowy. Przedsiębiorca budowy tego trudnego i kosztownego objektu inż. Ciechanowicz ze Lwowa dołożył wszelkich starań, ażeby robota wypadła bez zarzutu. Wobec spóźnionej pory jesiennej wykonano więc z obawy przed mrozami szopę ochronną nad całą budową, którą ogrzewano w ten sposób, że temperatura wewnątrz szopy dochodziła w czasie robót stale do kilku stopni ponad zero. Niejednokrotnie ogrzewano też wodę do betonu, a nawet żwir i piasek. Dzięki tym zabiegom ukończono szczęśliwie betonowanie jeszcze przed nastaniem ostrych mrozów w pierwszych dniach stycznia, — później pozostało tylko asfaltowanie zewnętrznych powierzchni zbiornika i zasypywanie ziemią.

Widoki dalszej budowy wodociągów nie są jednak najpomyślniejsze. Zarząd miasta zwrócił się w swoim czasie do Funduszu Pracy z prośbą o przyznanie pożyczki na rok 1936 w wysokości 200.000 złotych; — tyle bowiem potrzeba do ułożenia rurociągu pomiędzy źródłem a zbiornikiem, a temsamem do uruchomienia dotychczasowych inwestycyj. Niestety Fundusz Pracy przyrzekł zaledwie 50.000 złotych.

Jeżeliby nawet w tym stosunku miały być finansowane roboty wodociągowe, to nie prędzej jak za cztery lata doczekamy się w mieście wody ze źródeł Okniny. Powodem tych ograniczeń kredytowych ze strony Funduszu Pracy są podobno znaczne wkłady, przewidziane na rok bieżący na cele komunikacyjne. Całą więc nadzieją naszą, jest to że może w roku 1936 zmienią się okoliczności na korzyść Brzeżan.

Wybory do rady gminnej w Narajowie Mieście.

Dnia 12 stycznia odbyły się wybory do rady gminnej w Narajowie na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Narajów miasto wraz z Narajowem wsią i pobliskiemi przysiółkami tworzą według nowej ustawy samorządowej gminę jednostkową, dlatego też odbyły się tu wybory w innym terminie niż w gromadach. Nigdzie też w powiecie akcja wyborcza nie przybrała takiego nasilenia i roznamiętnienia, jak w Narajowie, zwłaszcza wśród społeczeństwa polskiego. Od kilku lat stosunki panujące wśród ludności polskiej w Narajowie są niezdrowe. Kto winien różnie mówią, w każdym razie niema w tem mieście czynników dość silnych i energicznych, któreby potrafiły spowodować zdyscyplinowanie społeczeństwa narajowskiego. Są w niem bowiem pewne elementy, które warcholą, kierując się raczej ambicjami osobistemi i małostkowemi zagadnieniami aktualnemi, bez uwzględnienia interesów ogólniejszej natury. Postępowanie tych ludzi, działających wbrew najistotniejszym nakazom dobra polskiego życia zbiorowego i konieczności społecznej, musi być bardzo silnie napiętnowane. Gdy chodzi o wykazanie żywotności żywiołu polskiego i jego siły wewnętrznej, wszystkie inne względy muszą iść na bok. Z tą bolączką swoją wewnętrzną musi społeczeństwo polskie samo uporać się i dać dowód swej dojrzałości. W rezultacie tych stosunków w Narajowie zostały zgłoszone dwie listy kandydatatów na radnych i to dwie listy polskie, z kompromisowymi kandydatami innych narodowości. Mimo wysiłków ze strony Rady Pow. BBWR nie można było doprowadzić do podporządkowania się obu stron interesom ogólnym. Wynik wyborów wykazał, że warcholstwo było niezdrowym i niepoważnym fermentem w życiu Nararojowa. Zwyciężyła lista, pierwotnie ustalona na zebraniu obywatelskiem, lista zaś opozycyjna poniosła zupełną klęskę.

Głosowanie było tajne na żądanie wszystkich zebranych wyborców w lokalu wyborczym i trwało od godziny 8-mej do godziny 19 45 przy ogromnem zainteresowaniu wyborców. Na 2607 uprawnionych do głosowania wzięło udział w wyborach 1530 osób. W wyniku głosowania zostali wybrani znaczną ilością głosów następujący radni: Krasiczyński Kazimierz 430 głosów, Bojko, Michał s. Jana 371 gł., Grosswachs Hersz Ozjasz 370 gł., Nartowski Antoni 368 gł., Didycki Michał 368 gł., Dr. Gruenfeld Bernard 289 gł., Czerniecki Jan 285 gł., Dewiniak Wasyl 285 gł., Herz Mendel 265 gł., Dereniowski Władysław gł. 264, Snowyda Michał 263 gł., Kolbek Alojzy 263 gł., Narajewski Kazimierz 242 gł., Gwoździński Jan 242 gł., Geisheimer Jakób 240 gł., Małanij Jan 239 gł.

Skrutynjum trwało do godz. 3 45 rano i o tej porze ogłosił wynik wyborów przewodniczący gminnej komisji wyborczej wyborcom, czekającym cierpliwie na rezultat głosowania.

Niech ten wynik będzie nauką na przyszłość dla społeczeństwa narajowskiego i niech przyczyni się do uzdrowienia stosunków tamtejszych.

Opłatek Sokoli.

Tradycyjny »Opłatek Sokoli« odbył się w dniu 6 I. przy udziale 122 członków Towarzystwa

Ogólną uwagę zwracała pięknie udekorowana sala i efektownie oświetlona elektrycznemi świeczkami choinka. Do zebranych przemówił w serdecznych słowach prezes gniazda ks. Łańcucki, łamiąc się opłatkiem z członkami zarządu, którzy zkolei składali życzenia wszystkim członkom i młodzieży. Na sali rozbrzmiewała najstarsza polska kolęda »Bóg się rodzi«. Rozpoczęła się wieczerza. która w bardzo miłym i serdecznym nastroju, wśród śpiewu kolęd, pieśni ludowych i legjonowych, przeciągnęła się do godziny 21-ej. W czasie wieczerzy dh. St. Kulpiński wzniósł toast na cześć Rzeczypospolitej, który zebrani powtórzyli z entuzjazmem, poczem odśpiewali hymn państwowy. Z zapałem też odśpiewano hymn sokoli na apel dha Reitera. Sympatyczną i z niezwykłem zainteresowaniem wysłuchaną gawędę o opłatku sokolim i warunkach pracy w naszem gnieździe przed laty 32 wygłosił dh. L. Gałaczyński.

Po wieczerzy rozpoczęła się ochocza zabawa sokola, która przeciągnęła się do rana.

Opłatek w „Przyjaźni”.

Dorocznym zwyczajem odbyła się w dniu 13 I. br. uroczystość »opłatka« w stowarzyszeniu mieszczan brzeżańskich »Przyjaźń«. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością ks. proboszcz Łańcucki, pułk. Hyc, burmistrz Bieniawski oraz dyr. Olszewski. Uroczystość rozpoczął ks. proboszcz, w podniosłych słowach podkreślając miłość chrześcijańską, której narodziny czci świat w święcie Bożego Narodzenia, jako czynnik twórczy, budujący w życiu jednostek i zrzeszeń społecznych. Łamiąc się tradycyjnym opłatkiem z prezesem T-wa Buczkiem, złożył ksiądz proboszcz Towarzystwu życzenia pomyślności i rozwoju w duchu miłości i zgody chrześcijańskiej.

Skromna uczta opłatkowa urozmaicona była śpiewem kolęd przy towarzyszeniu orkiestry oraz przemówieniami przedstawicieli władz. Pułkownik Hyc podkreślał życzliwy stosunek towarzystwa względem wojska, któremu użycza ono swej sali na ćwiczenia gimnastyczne. Dyrektor Olszewski, jako prezes Rady Pow. BBWR. apelował do Towarzystwa, by stało się ośrodkiem przysposobienia obywatelskiego dla młodszej generacji. Prof. Kowalski, jeden z najstarszych członków Towarzystwa, przedstawiwszy w słowach przepełnionych miłością i przywiązaniem do »Przyjaźni«, zmienne i ciężkie koleje życia

tej placówki mieszczaństwa, podniósł z uznaniem triumf pracy i wytrwałości członków, obchodzony roku ubiegłego w uroczystości poświęcenia własnego, okazałego domu.

W miłej atmosferze »przyjaźni« ucztowano parę godzin, poczem odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do później nocy.

Wiadomości karnawałowe.

Zabawa sylwestrowa w Kasynie oficerskiem 51 p. p. Kasyno oficerskie naszego pułku urządziło dnia 31 grudnia 1934 r. doroczną zabawę sylwestrową, która zgromadziła w salonach gospodarzy liczne grono osób ze sfer towarzyskich naszego miasta. Na przełomie starego i nowego roku z wybiciem godz. 24-tej dowódca pułku pułkownik Hyc tradycyjnym zwyczajem złożył wszystkim uczestnikom zabawy życzenia noworoczne, poczem zabawa w miłym i tryskającym humorem nastroju przeciągnęła się do późnego rana.

Zabawa karnawałowa Zw. Legjonistów w Brzeżanach. Wieczorem 5 stycznia br. przygłuszone dźwięki orkiestry 51 p. p., przebijając się przez mury i otwarte podwoje Sokoła, mile zachęcały licznych gości na zabawę taneczną »Związku Legjonistów«. Komuż nie jest znana sala Sokoła! Podobno każdy kąt od blisko lat 40-tu jest kronikarzem prawie wszystkich zabaw tanecznych w naszym grodzie. A jednak w dniu 5. stycznia br. duża sala Sokoła nabrała jakiegoś zupełnie innego kolorytu Gdy się widziało wielki witraż Krzyża Legjonowego i nieco mniejsze odznaki pułków legjonowych, mimowoli człowiek cofał się wstecz, lat temu kilkanaście, kiedy to twardym, żołnierskim czynem nietyle zdobywało się te odznaki, ile raczej zakładano granit serca ofiarnego pod niepodległość Ojczyzny.

Ale szybko prysły refleksje i wspomnienia, zdławione bujnem tętnem radości karnawałowej: przepiękna graświateł, tony ochoczej muzyki, stubarwny wąż par kołujących po sali, obfity wytworny bufet wszystko to porywało, by utonąć w falach wezbranej radości chwili dzisiejszej.

Bawiono się dobrze, powiedziałbym, bardzo dobrze, a na świadka biorę wschodzące (zbyt wcześnie) słoneczko w dniu 6 stycznia, które dogasającemi, zimnemi promyczkami przyświecało dość licznemu jeszcze gronu, tak wcześnie wracającemu do domowych pieleszy.

Miłe i sympatyczne wrażenie wywarły życzenia noworoczne, które imieniem Związku Legjonistów złożył obecnym na sali mjr Sieczkowski.

Zabawa policyjna w Kozowej. Staraniem Komitetu Obywatelskiego w Kozowej, pod protektoratem starosty K. Woyciechowskiego odbyła się dnia 6. stycznia b. r. »Reprezentacyjna Zabawa« Karnawałowa, z której dochód przeznaczono na wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach P. P. Zabawa ta skupiła całą miejscową inteligencję oraz gości z okolicy, wśród których pokaźny procent stanowili mile widziani i z staropolską gościnnością podejmowani goście z Brzeżan. Wysoki poziom zabawy, nader miły, ochoczy nastrój zabawy zawdzięczać należy ścisłemu komitetowi zabawowemu i gospodarzom zabawy a to Traunfellnerom, Zaleskim, Wojtasiewiczom i Hankusiewiczom.

Z działalności P. C. K. w Brzeżanach. Z końcem r. 1934 osiągnięto następujące rezultaty organizacyjne Oddziału Pol. Czerw. Krzyża w Brzeżanach 17 Kół liczących członków Polaków 640, Rusinów 54, Żydów 225, razem : 10, tj. Polaków 70 proc., Rusinów 6 proc., Żydów 24 proc.

W powiecie 12 Kół, 12 Delelegatur (kadry przyszłych kół) liczących razem członków narodowości polskiej 378, ruskiej 252, żydowskiej 156, razem 786. w tem Polaków 48 proc., Rusinów 32 proc., Żydów 20 proc.

Miasto i pow. razem narodowość i polskiej 1018, ruskiej 306, żydowskiej 381, co daje procentowo Polaków 60 proc., Rusinów 18 proc., a Żydów 22 proc.

Wykazane Koła miejskie w liczbie 17 podlegają bezpośrednio Zarządowi Oddziału, a temsamem nie posiadają własnych Zarządów. Osoby, wyznaczone przez naczelników urzędów, zbierają składki członkowskie w swoich urzędach i z listą składkową wręczają wkładki miesięczne inkasentowi tow.

Koła te o silnych podstawach organizacyjnych rozwijają się pomyślnie Zarządy wszystkich Kół w powiecie piastują osoby wpływowe i poważne w odnośnych okręgach. Organizacja czerwonokrzyska cieszy się ogólną sympatją bez względu na zapatrywania partyjne i przynależność narodową. Zdąża ona do urzeczywistnienia haseł propagandowych: „Każdy Obywatel Państwa — Członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża“.

Obecnie poczyniono wstępne kroki do zjednania tutejszemu Oddziałowi członków rzeczywistych, tych, którym Czerwony Krzyż udzielił w czasie wojny pierwszej pomocy mianowicie inwalidów, których wedle otrzymanych wykazów od kompetentnych władz, posiadamy w powiecie brzeżańskim ponad 1000 osób.

Nowe władze w Komunalnej Kasie Oszczędności w Brzeżanach.

Na podstawie Rozp. Prez Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności (Dz. U Nr. 95 poz. 860) urząd przewodniczącego Rady Kasy objął z urzędu Karol Woyciechowski, starosta pow. w Brzeżanach. Na podstawie tego samego rozporządzenia Rada Kasy na posiedzeniu w dniu 11 stycznia br. wybrała na postawie statutu Kasy § 9 lit. B. dyrektorem zarządzającym Stanisława Kulpińskiego, zaś do zarządu Kasy powołała Gerarda Sadowińskiego, wybierając go zastępcą dyrektora oraz Jacka Bieniawskiego i inż. Wilhelma Rapfa.

Z władz Kasy ustąpili Bronisław Czuruk jako przewodniczacy Rady Kasy, oraz Karol Woyciechowski i Otton Roubinek z zarządu Kasy.

Prochy żołnierza z 1831 r.

Mało komu wiadomem było, że na starym cmentarzu ruskim w Litiatynie spoczywają prochy żołnierza polskiego z r. 1831. Wśród wielu zapadłych grobów i pomników odkryto przypadkowo nawet dobrze zachowany pomnik kamienny z napisem: »Tu spoczywa Maciej Zalewski, żołnierz Polski z r. 1831, poległy za Ojczyznę«. Celem uczczenia bohatera walk listopadowych, udał się kierownik szkoły Józef Żygalski w dniu zaduszny, z młodzieżą strzelecką i starszą młodzieżą szkolną na wspomniany cmentarz, gdzie po odpowiednich przemówieniach i oddaniu grobu pod opiekę ludności polskiej uwieńczono i oświetlono dnia tego wieczorem i odśpiewano »W mogile ciemnej« oraz szereg pieśni patrjotycznych. Przez cały dzień następny i później było miejsce to celem pielgrzymek tut. obywateli, którzy tyle lat tu mieszkając nie wiedzieli o tym pomniku przeszłości naszej.

Zdaje się, że takich mogiłek zapomnianych znalazłoby się więcej na naszych starych cmentarzach, gdyby zadano sobie choć trochę trudu i dobrych chęci.

Życzenia noworoczne. Dnia 1 stycznia 1935 zebrało się grono naucz. i uczniowie w budynku szkolnym, by uświęconym zwyczajem złożyć życzenia noworoczne dyrektorowi zakładu. Imieniem kolegów przemówił prof. Paweł Kowalski, podkreślając rolę gimnazjum brzeżańskiego, broniącego — przez wszystkie lata swego istnienia — ducha, narażonego nieraz na ataki ze strony czynników, które chciały go zgnębić. Zarówno przemówienie seniora grona jak i nader serdeczne słowa, w których dyr. Olszewski dziękował współpracownikom swoim za złożone życzenia, były nietylko wyrazem życzliwości osobistej, lecz tyczyły się w pierwszym rzędzie dobra zakładu, jako placówki oświatowej i wychowawczej, kształcącej i kształtującej dusze przyszłych obywateli Rzeczypospolitej. W szczególności zwrócił dyrektor uwagę na dług, zaciągnięty przez ze-

spół pracowników zakładu wobec przepięknej jego tradycji, która zawsze była wykładnikiem wysokiego poziomu naukowego i prawdziwie obywatelskiego kierunku wychowawczego.

Następnie pośpieszyli z życzeniami uczniowie, przeplatając przemówienia przedstawicieli — gminy szkolnej gimnazjum, uczenic seminarjum, drużyny harcerskiej męskiej i żeńskiej, uczniów oddziałów utrakwistycznych, — chóralnem odśpiewaniem kolend.

Dyrektor wyszedł do uczniów, zebranych tłumnie na kurytarzu i szczerze z ojcowską serdecznością życzył im z Nowym Rokiem szczęścia, — uwarunkowanego wartością osobistą: pracą i spełnianiem obowiązków.

Ten serdeczny ton zebrania noworocznego, a niemniej nastrój poważny, towarzyszący chwilom, w których człowiek uświadamia sobie stosunek czynów do zadań swoich, znalazły żywy oddźwięk w sercach obecnych — starszych i młodzieży.

„Kult zamku". Dnia 7 grudnia 1934 wygłosił prof. Kowalski w sali Czytelni nastrojowe przemówienie o rodzie Sieniawskich i ich zamku i kaplicy w Brzeżanach. W związku z odczytem młodzież klas II-gich zwiedziła w dniu 20 grudnia 1934 wraz z wychowawcami zamek brzeżański, w którym udzielał znowu bardzo ciekawych i pożytecznych objaśnień Stanisław Wiszniewski.

Ruch służbowy. Z dniem 1 stycznia br. został przeniesiony w stan spoczynku długoletni profesor tut. zakładu Michał Pidłużny. Uczył on w Brzeżanach od szeregu lat z dobrym skutkiem historji i geografji. Na jego miejsce przyszedł historyk prof. Tadeusz Szewczyk z Zbaraża.

KRONIKA POLICYJNA.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.

Ofiara eksplodującego granatu.

Dnia 3 XII. 1934 r. o godz. 12·30 został zabity w czasie rozbierania granatu Ciehocki Marjan, lat 29, Polak, zarobnik z Rybnik. Denat rozbierał granat na torze kolejowym, wskutek czego została uszkodzona jedna szyna. Przerwa w komunikacji nie nastąpiła.

Echa wojennych czasów.

Dnia 4 XII 1934 r. o godz. 12-tej w czasie poszukiwania za materjałem powojennym na polach w Posuchowie wskutek wybuchu granatu zostali ciężko uszkodzeni na ciele: Fiel Hryńko, Kuryło Mikołaj i Skrypnik Michał, Rusini z Posuchowa, których odwieziono do szpitala powszechnego w Brzeżanach, gdzie Fiel Hryńko zmarł.

Wypadek samochodowy.

Dnia 20 XII. 1934 r. około godz. 13-tej na ul. Mickiewicza w Brzeżanach została potrącona przez samochód ciężarowy Gr. Nowakowskiego z Brzeżan Chana Unger, lat 7, zam. w Brzeżanach, która doznała ogólnej kontuzji.

KRADZIEŻE.

Napad rabunkowy trzech bandytów.

Dnia 9 XII. br. około godz. 17-tej weszło do mieszkania Józefa Kozaka, zam. w Zabereźcach, trzech zamaskowanych osobników, uzbrojonych w ucięte karabiny. Wystrzałem z karabinu zgasili oni w mieszkaniu lampę, a następnie kazali Kozakowi i żonie tegoż Tekli podnieść ręce do góry i odwrócić się do ściany, żądając pod groźbą śmierci wydania kwoty 1000 zł. Na odpowiedź napadniętych, że pieniędzy nie posiadają, przeszukali mieszkanie, zabierając 12 sztuk srebrnych koron austrjackich i zegarek niklowy z łańcuszkiem. Przed odejściem sprawcy wymusili na napadniętych przysięgę, że nikomu o napadzie nie doniosą, co było powodem, że Kozak doniósł o tym rabunku policji dopiero dnia 12 XII. 1934, umożliwiając tem zatarcie śladów sprawcom napadu, zaś policji utrudnił pościg za nimi.

Wyśledzenie plantatora tytoniu.

Dnia 18 XII. 1934 r. o godz. 11-tej przytrzymany został przez policję Jan Bohacz z Brzeżan, u którego zakwestjonowano 5 kg. surowego tytoniu w liściach. Bohacz za czyn ten będzie odpowiadał przed władzami skarbowemi.

POŻARY.

Zły komin przyczyną pożaru.

Dnia 3 XII. 1934 r. o godz. 12-tej wybuchł pożar u Stanisława Więcława, Polaka w Litiatynie, wskutek którego spalił się dach domu mieszkalnego. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Nieostrożność powodem pożaru!

Dnia 6 XII. 1934 o godz. 23·45 powstał pożar na strychu domu Hudzi Bär, zam. w Brzeżanach przy ul. Tarnopolskiej Nr. 29, który został ugaszony przez domowników. Przyczyna pożaru, nieostrożne obchodzenie się ze światłem.

Ostrożnie z ogniem!

Dnia 11 XII. 1934 r. o godz. 6 rano spalił się stożek słomy wart. 25 zł. na szkodę Franciszka Haśkiewicza, Polaka, w Litiatynie. Przyczyna pożaru, nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Podpalenie dla uzyskania asekuracji.

Dnia 20 XII. 1934 r. około godz. 17-tej wybuchł pożar w stodole Marji Trojan w Płauczy Wielkej, wskutek którego spaliła się stodoła i chlew, następnie ogień przeniósł się na zabudowania Pawła Dubosa, któremu również spaliła się stodoła i chlew. Ogólna szkoda wynosi 828 zł. Podpalenia dokonał Iwan Trojan, syn Marji, celem podjęcia premji asekuracyjnej

Zarząd Zakładu sierót gr.-kat Sióstr Służebnic zawiadamia że w czasie zbiórki urządzonej w dniu 9 grudnia 1934 r. w Brzeżanach, zebrano 28 zł 80 gr.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Porański. Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.